

**Wywiad z dyrektorem Zespołu Placówek  
Oświatowych w Janowie Podlaskim  
Panem Arkadiuszem Podskokiem**

- Dzień dobry.

- Dzień dobry.

- **Na początku naszej rozmowy chciałobyśmy zapytać, jakim był Pan uczniem? Czy lubił Pan chodzić do szkoły?**

- To jest bardzo dobre pytanie, uważam, że byłem uczniem w miarę zdolnym. Bardzo lubiłem matematykę. Już w klasie pierwszej Pani powiedziała mi, że mam uzdolnienia matematyczne i zaobserwowała u mnie zdolności do rozwiązywania różnego rodzaju przykładów i zadań. Potwierdziło się to w klasach IV-VIII. Miałem 5 i 6 z matematyki, uczestniczyłem w konkursach oraz olimpiadach organizowanych przez szkołę. Byłem dobrym uczniem również z chemii, którą lubiłem, a także z fizyki, z której miałem w miarę dobre oceny.

- **Za jakimi przedmiotami Pan nie przepadał?**

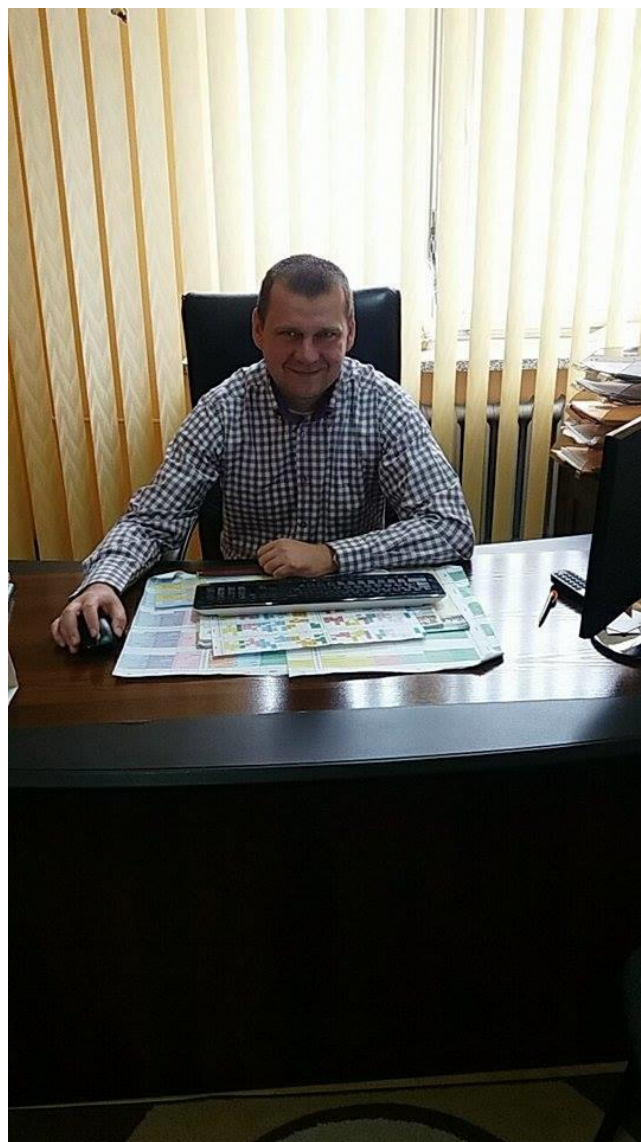
- Nie lubiłem i nadal nie lubię historii, z racji tego, że nie lubię się uczyć na pamięć. Sprawia to dla mnie wiele problemów i nie mam z tego żadnej satysfakcji.

- **Jaką szkołę średnią Pan ukończył? I jaki kierunek studiów?**

- Ukończyłem, w moim mniemaniu, bardzo dobrą szkołę, jak nie najlepszą - w naszym Janowie Podlaskim. Było to liceum 4-letnie, a ja byłem na profilu matematyczno-fizycznym. Maturę zdawałem z języka polskiego, matematyki i języka rosyjskiego. Po pomyślnym zdaniu matury, zostałem przyjęty na Akademię Podlaską na Wydział Nauk Ścisłych - kierunek matematyka z fizyką.

- **Czy zawsze Pan chciał zostać nauczycielem?**

- Myślę, że może zawsze to za dużo powiedziane, ale gdy wybierałem ten kierunek studiów, zdawałem sobie sprawę, że jest to specjalność nauczycielska. W czasie praktyk na studiach, zajęć z młodzieżą, zobaczyłem, że widzę się w tym zawodzie, że bardzo podoba mi się praca z dziećmi i poczułem, że mogę się w tym zawodzie odnaleźć.



**- Co podoba się Panu w pracy z dziećmi i młodzieżą?**

- Bardzo lubię kontakt z młodzieżą, luźne rozmowy nie tylko na tematy, jakie omawiamy na lekcji, ale tematy z życia wzięte. Podoba mi się to, że możemy powiedzieć sobie różne rzeczy, mamy dobre relacje, jesteśmy otwarci dla siebie.

**- Jak to się stało, że zdecydował się Pan kandydować na dyrektora szkoły?**

- Tak jak powiedziałem wcześniej ukończyłem szkołę podstawową oraz szkołę średnią w Janowie Podlaskim. Urodziłem się tutaj i jestem związany z Janowem od małego. Tak się zdarzyło, że po ukończeniu średniej szkoły, następnie studiów, od razu podjąłem pracę w gimnazjum w Janowie Podlaskim i zostałem nauczycielem fizyki, następnie informatyki. W kolejnych latach szlifowałem swój warsztat pracy, zdobywałem nowe doświadczenia, także naszą szkołę znam wiele lat. Jestem jej nauczycielem od 12 lat, a również w międzyczasie z woli wyborców stałem się radnym gminy w swojej pierwszej kadencji, a Przewodniczącym Rady Gminy w następnej kadencji. Sprawy oświaty były mi zawsze bardzo dobrze znane, starałem się, żeby naszej gminnej oświacie niczego nie brakowało. Pan wójt również w oświacie widzi nadzieję. Wie, że jest to dziedzina, którą należy wspierać, nie żałować na nią pieniędzy. Właśnie poprzez takie działania postanowiłem sprawdzić swoje siły i możliwości w konkursie na dyrektora szkoły, który wygrałem, a miałem naprawdę mocnych rywali: wieloletniego dyrektora gimnazjum Pana Leszka Chwedczuka oraz Panią wicedyrektor szkoły podstawowej Panią Teresę Hryciuk. Podczas konkursu przekonałem komisję do swojej koncepcji funkcjonowania szkoły i zdobyłem bezwzględną liczbę głosów.

**- Odkąd został Pan dyrektorem szkoły ma Pan więcej obowiązków i czuje się Pan w większym stopniu odpowiedzialny za uczniów?**

- Jak najbardziej. Cała odpowiedzialność spoczywa na mnie, to ja jestem odpowiedzialny za bezpieczeństwo uczniów, za rozwój szkoły oraz jej wyniki. Do pomocy mam Panią wicedyrektor Agnieszkę Jakoniuk, dotychczasową dyrektor przedszkola samorządowego.

**- Czy obowiązki, które na Pana spadły dały się już Panu we znaki?**

- Obowiązków jest na pewno dużo i tutaj jest duża różnica, bo pracuję w tym momencie od godziny 7:30 do 15:30, także muszę więcej czasu poświęcić szkole kosztem także swojej rodziny, swoich dzieci, które mają teraz mniej taty do swojej dyspozycji na co dzień.

A jeśli chodzi o to, czy obowiązki dały mi się już we znaki, to na pewno tak. Są to sprawy związane z zakazem wychodzenia ze szkoły, gdyż część uczniów próbuje nie przestrzegać tego zakazu i tutaj mam ciągle z nimi problemy, ale myślę, że z biegiem czasu wszyscy się do tego przyzwyczają.

**- Wszyscy uczniowie cieszą się z wprowadzonego przez Pana pozwolenia do korzystania z telefonów komórkowych w czasie przerw, a czy ma Pan zamiar wprowadzać jeszcze jakieś zmiany w naszej szkole?**

- Myślę, że używanie telefonów jest jak najbardziej wskazane, ale pamiętajcie żeby robić wszystko w granicach rozsądku i prawa. Żeby nie używać telefonów na lekcjach, żeby był on wyłączony, a na przerwach żeby nie robić swoim koleżankom oraz kolegom zdjęć oraz nie nagrywać filmów, bo to jest zakazane. W niedalekiej przyszłości planujemy również uruchomienie dziennika elektronicznego, który spowoduje, że wszyscy rodzice będą mieli stały dostęp do ocen swoich dzieci jak i frekwencji oraz zachowania oraz utworzenie pięknej strony internetowej.

**- A czy tęskni Pan teraz za nauczaniem fizyki oraz informatyki i wychowawstwem?**

- Jak najbardziej tego mi brakuje. Tak się stało, że będąc dyrektorem nie mam żadnych godzin z uczniami. Miałem wspinałą klasę, którą serdecznie pozdrawiam. Bardzo mi ich brakuje, ale często się spotykamy nie tylko w czasie przerw, ale także na różnych wyjazdach będziemy mieli okazję



jeszcze się spotkać.

**- Co ceni Pan w uczniach naszej szkoły?**

- Na pewno nasi uczniowie są zaangażowani w to, co robią, jeżeli podejmują się organizacji uroczystości czy apelów, to robią to na jak najwyższym poziomie. Chcą, aby było wszystko dopięte na ostatni guzik. Uczniowie są w miarę zdyscyplinowani, starają się przestrzegać zakazów, choć jest też część osób, która usiłuje łamać te zasady

**-Dziękujemy za udzielenie wywiadu. :)**

**Rozmawiały : Monika Korolczuk i Hanna Ochnik**